Co Tydzień.

No. 4.

Ponieważ z łaski JP. Boleśnickiego nazwisko dzieła moiego noszę, list tak iak mnie doszedł, wraz z odpowiedzią umieszczam.

Mci Panie Co Tydzień!

Pisma WMPana są dla wielu nauką, życzyłbym sobie, aby też i dla mnie były pociechą i wsparciem. Piszesz WPan dla zdrowych, racz też co dla nas chorych napisać. Nie iestem ieszcze w podeszłym wieku, a iuż ciężar zgrzybiałości cierpię, spazmy, wapory, rumatyzmy ustawicznie mi dokuczaią. Zwiedziłem wod wiele, radziłem się naysławnieyszych doktorow, tylem proszkow i pigułek ziadł, tylem mixtur i essencyi wypił, iż nie wiem czyli się które zdatne lekarstwo na te affekcye znayduie, któregobym nie zażył; z tym wszystkim ulżenia nie czuię, i owszem zdaiemi się, iż coraz mi gorzey. WMPan, który tyle wiesz, czyli niemasz iakiego na te choroby lekarstwa? a ieżeli go niemasz racz mnie przynaymniey pocieszyć odpisem, będę wdzięcznym za wzgląd łaskawy, zostaiąc z winnym szacunkiem.

Boleśnicki.

Nie spodziewałem się zostać doktorem, i lubo mniemanie cudze, iż nim iestem, miłości moiey własney podchlebia, wyznać z pokorą muszę; iż nim nie iestem. Niech się więc recepty odemnie JP.

Bolesnicki nie spodziewa, co iednak mieć mogę, chętnie tego użyczam, niech raczy przestać nad ubolewaniem moim, iż iest chory, i rady, którą mu dawać ośmielam się, posłucha.

Wielu dolegliwościom podlegli iesteśmy, te równie z przypadku iak i z wewnętrznego ciał naszych urządzenia pochodzą, należy się zatym każdemu mniey, lub więcey w cierpliwość uzbraiać, a daley wspierać rozmaitemi uwagami, któreby wzmocnić i pocieszyć mogły.

W rządnych państwach to bydź powinno nayistotnieyszym staraniem, iżby się woyny ustrzedz, a zatym nie dawać przyczyny sąsiadowi do powstania i nayścia; gdyby zaś miał wszcząć woynę, zawczasu się do tego sposobić, iżby zastał w gotowości ku obronie

Nieprzyiaciołmi zmyślności naszey są ból i słabość, iak pokoy w państwie, tak zdrowie iest w ciele naszym. Póki więc korzystamy z tak pożądanego daru przyrodzenia, trzeba się starać, iżby w nim trwać iak naydłużey, niech to tkwi w myśli naszey, iż chorować możem, iż niekiedy chorować musiem, iż prawie rzeczą iest niepodobną ustawiczna czerstwość. Żeby więc trwać w niey iak naydłużey, pierwszym ku temu przygotowaniem i usposobieniem wstrzemięźliwość w każdym rodzaiu użycia naszego, drugim przysposobieniem regularność, trzecim trwałość w tym wszystkim, cośmy ku utrzymaniu zdrowia raz przedsięwzięli. Statystow iest maxyma: ieżeli chcesz pokoiu, gotuy się na woynę, nie możemy się lepiey na przyszłe słabości przygotować, iak życiem umiarkowanym. Ten dzielny sposob broniąc od chorob, siły wzmaga, które im w większym będą natężeniu, tym snadniey znieść będą mogły natarczywość słabości i bolu.

Przygotowany na woynę, gdy iey odwrócić niemoże, stara się na ów czas dać odpor nieprzyiacielowi, ten iżby był skutecznym, potrzebuie stałości, cierpliwości i męztwa. Trzy te rzeczy równie iak w bitwach w chorobie istotnie potrzebne są. Stałość w przedsiewzięciu raz poznawszy, co uleczyć może, tego się trzyma. Naywięcey choruiących ginie wykroczeniem przeciw tey regule, i sam P. Boleśnicki nie dla czego innego podobno ulżenia nie zyskał, iak z tey przyczyny, którą w liście swoim obwieszcza, iż zwiedził wod wiele, i radził się wielu doktorow, ich mnostwo zabiło Hadryana Cesarza wyznaiącego: Turba Medicorum perii. Nie podobna, aby się na iedno zgodzili, lecząc więc, a każdy po swoiemu, co ieden zdziałał, drugi odmieni, a zatym albo pierwsze działanie, albo druga odmiana, a dopieroż wielokrotnie powtórzone przyniosą zgubę. Niecierpliwości skutkiem bywaią odmiany, w nią się więc uzbroić należy, iżby się oprzeć chorobie. Przyzwyczai się do niey i w niey kogo przygotowanego zastanie słabość; przewidziane pociski mniey rażą, powszechne iest przysłowie, tu go naybardziey stosować należy, iżby w czasie odnieść korzyść. Ułożenie ciała naszego takie iest, iż bez bolu żaden się człowiek w przeciągu życia obeyść niemoże, pomału zaprawiać się do wytrzymania onego należy, co się stanie, gdy zahartuiemy czułość odrzuceniem pieszczot, narażeniem się na niewygody, wstrzymaniem się od opowiadania co nas dolega, dla tego, iżby nas żałowano. Pospolicie takowe mowy oznaczeniem są zniewieściałości cierpiącego, a raczey może mniemaiącego, iż cierpi.

Boiaźń śmierci naywiększym iest w chorobie utrapieniem, częstokroć oney powiększeniem, a czasem i przyczyną zgonu. Nie pospolitego trzeba męztwa, iżby tę boiaźń uśmierzyć, nie mówię przezwyciężyć zupełnie, wrodzona iest albowiem każdemu człowie-

kowi, i myśl zniszczenia wstręt konieczny za sobą wiedzie. Dumna mądrość na samych tylko siłach rozumu zasadzona boiaźni tey niepodoła. Sama tylko religia sprzeciwić się wstrętom takowym może, gdy obwieszcza w śmierci nie zakończenie, lecz odmianę życia, a na ów czas cnota wzmaga się i cieszy słodką nadzieią, iż ta odmiana przyniesie iey kiedyżkolwiek korzyść, którey się doczekać niemogła.

Szacowne są i ku leczeniu chorob i ku zabieżeniu onym pisma Hipokratesa, Celsa, Galena, i tylu innych sławnych lekarzow, którzy podobno aż nadto pisali, a ich następcy ieszcze żwawsi iuż do tego stopnia przyszli, iż osobnych bibliotek na same tylko księgi lekarskie potrzeba będzie. Wielbię ia to, i czczę tym bardziey, iż nie rozumiem tego, co czczę i wielbię; chcąc iednakże coś powiedzieć JP. Boleśnickiemu zamiast tego, iżby się wzbiiał w zaciekły lot dzisieyszych Hipokratesow, zniżam się do bydląt, i w ich przykładzie znayduie strzeżenia się chorob i leczenia onych naukę. Nie widzę ia w źwierzętach waporow i spazmow, a przynaymniey bardzo rzadko trafić się to u nich może i zwierzchnie okazać, ale widzę ich sposob działania i żywienia się ciągły a prosty. Uspokoiwszy potrzebę, którey ich przyrodzenie wyciąga, na mierney sytości przestaią. Pies zdaie się w tey mierze wykraczać, ale kto wie, czy się towarzystwem ludzi szczegulnieyszym nie popsuł. Koń choćby mu naywonnieysze trawy kładziono do żłobu, raz nasycony więcey nie ruszy, ptak choć w szczupłym użyciu miary iednak nie przebierze, pszczołka tyle ssie z kwiatu, ile iey potrzeba, resztę zdobyczy do ula niesie. Na te widowiska zapatruymy się ciągle, a ieżeli inne przyczyny niewstrzymałości naszey uiąć nie mogą, niech nas wstyd przynaymniey uymie i ku dobremu użyciu rzeczy przywiedzie.

W historyi Donkiszota iest powieść, iż gdy się ow wielki rycerz na bitwy z uroionemi w głowie swoiey olbrzymami wyprawił, a

na młynach tak dalece mu się było nieudało, iż skaleczonego srodze do domu przywieziono, nie znalazł Xiądz iego Pleban innego lekarstwa na uleczenie marzeń dziwacznych, iak żeby Romanse, które ustawicznie czytał, spalić, poszedł więc do biblioteki i ono cało-palenie wykonał. Doktorskie księgi niegdyś iedynie tylko lekarzow skład właściwy teraz biblioteki Damskie nawet zagęszczaią. Niepowstaię ia przeciw chwalebney ciekawości, alebym chciał ią mieć umiarkowaną, ponieważ gdy się zbytecznie w rzeczy sobie nieprzyzwoite zacieka; więcey szkodzi, niż pomaga. Ledwobym się niezałożył o to, iż moy korrespondent zatrudnia się takowym czytaniem, zwłaszcza, iż się skarży na spazmy i wapory. Jeżelim zgadł, niech odemnie za skuteczną recepte przyimie radę, iżby się wstrzymał od takowego czytelnictwa, które nie tylko go od chorob, które ma niewybawi, ale nawet gotowe w niego wmowić choroby, których dotąd niemiał.

Lew chory.

I Panowie choruią, czemuż lwy niemogą?
Boleścią srogą
Lew zdięty ryczał. Niebożęta,
Drzały zwierzęta.
Te co na dworze Króla Jegomości
W żałości
Przymilały się Panu; a że gdzie chorży
Tam i doktorży.
Niedźwiedź mimo powagę, wraz z lisem kolegą
Natychmiast biegą.

W radę; niedźwiedź po prostu
Na niestrawność życzył postu,
I zdławion za to,
Lis przelękły zapłatą.
Kiedy go się pytano: co brać na chorobę
Rzekł: Pan chory na wątrobę'
Moia rada o tey dobie
Podieść sobie.
Komu post miły niech gryzie śledzia,
Pan zie niedźwiedzia.
Nadgrodzony obficie, iż dogodnie życzył,
Nowym kunsztem chorego doktorem uliczył.

Hikar Weyzyr Sołtana Toru doszedłszy lat zgrzybiałych, otrzymał pozwolenie, złożyć urząd, który przez długi czas chwalebnie piastował, a że Monarcha chciał mieć iego syna Nadana po nim następcą, takie mu oyciec na piśmie przesłał nauki:

Synu! stopień na który wchodzisz podchlebia młodości twoiey, utrzymay nieco zapał radości, i ażebyś dłużey z tego, co osiągasz, korzystał, uzbroy się wcześnie stałym przedsiewzięciem, iż się na nim dobrze sprawiać będziesz, co ażebyś uczynił wbii w myśl to, co ci ia twoy oyciec za prawidło czynności twoich, obwieszczę.

Staniesz się namiestnikiem Sołtana, staray się o iego dobro, nie dla inney przyczyny on tobie namiestnictwo powierza; nie po-

wierzyłby albowiem nikomu, gdyby sam wszystkiemu zdołać mogł. Dla siebie on to czyni, a nie dla ciebie, iż iesteś iego Wezyrem.

Strzeż się wchodzić z Panem w poufałość, z niższemi od ciebie zbyt otwarcie niepostępuy; gdy niemasz równych, przyiaciela się niespodziewaу.

Nieday się omamić cizbie, która cię otoczy. Ściąga do siebie ptaki drzewo pełne owocem, niechże te opadną, ptaki odlecą, wiatry gną gałęzie, a pył liścia okrywa.

Będzie podchlebstwo słać kwiaty pod twoie nogi, kadzidła zapach da ci się uczuć roskosznie; pamiętay w ow czas na to, iż kwiaty wiedną, a wiatr rzedzi kadzidło.

Nie iest tak niebeśpiecznym chwalca w oczy, iak ten który niechwaląc, iawnie sztucznemi podstępy do pychy wiedzie.

Bądź ile możności wśrod ciżby samotnym, w środ niey, tak patrz na nią, iakbyś był od niey dalekim.

Gdy zyskasz czas dla siebie, szukay osobności, znaydziesz w uwadze naylepszego towarzysza.

W obfitości używay miernie, zbytek sprawia odrazę.

Bądź przystępnym, ale niepoufałym, przytomność twoia niech wznawia uszanowanie.

Zamknii usta wielomowności, czczy brzęk nic nie znaczy, a czas kradnie.

Słuchay cierpliwie, zatrwożonego wzmagay, śmiałych się odpowiedzi nielękay; iak ci się kto sprzeciwi, nie miey mu za złe, ale roztrząśnii rzecz u siebie, a poznasz czyli te sprzeciwienie z stałego przy prawdzie umysłu, czyli z uporney złości pochodziło.

Nic się dobrego od złych niespodziewał, skała trawy niewyda.

Strzeż się i skępstwa i rozrutności. Pierwsze źle o sobie radzi, drugie zbyt sieie, a nic nie zbiera.

Niech cię samo tylko dobro publiczne zaprząta, a z czasem i wszystkiemu i wszystkim dogodzisz.

Nim co zaczniesz, zamknii w przód usta, a iak zaczniesz podszyi wełną obuwie.

Sekret obiawiony pali ięzyk, ogłoszone przedsięwzięcie psuie dzieło.

Migdał naypierwszy z drzew kwitnie, a poźniey od innych drzew daie owoce, iest rodzay morwy, co pierwiey daie owoce niż kwiaty. Lepiey bydź morwą niżli migdałem.

Tym kończę móy synu, iż im kto skromniey zaczyna, tym chwalebniey wykonywa to, co zaczął.
